

Znaleźli "winnego"

04.02.2010.

Urząd miasta wybudował na prywatnej działce drogę bez pozwolenia na budowę i bez zgłoszenia. Fragmentu tej drogi w ogóle nie przewiduje plan zagospodarowania przestrzennego. Wyjaśnienia władz są nieprzekonujące. Kozłem ofiarnym ma stać się szeregowy urzędnik

Ulica Adama Asnyka znajduje się niedaleko starostwa powiatowego w Legionowie, biegnie od ul. Olszankowej w kierunku ul. Sikorskiego prowadzącej wzdłuż bocznic kolejowej. Zgodnie jednak z ustaleniami planu miejscowego miasta Legionowo ulica Asnyka jest ślepa i nie dochodzi do ul. Sikorskiego. We wrześniu 2009 r. kosztem 102 tys. zł urząd miasta przeprowadził inwestycję polegającą na wyłożeniu ul. Asnyka kostką. Ulicę poprowadzono od Olszankowej aż do Sikorskiego przechodząc przez teren prywatnej działki, a zarazem łamiąc postanowienia planu miejscowego, który nie przewiduje w ogóle na tym odcinku drogi. Pisaliśmy o tym w TiO nr 1/2010. Czy rozbierze na własny koszt?

Sprawa wyszła na jaw 28 grudnia 2009 r. podczas obrad Komisji Rozwoju Miasta, która miała zaopiniować projekt uchwały o wyrażeniu zgodę prezydentowi na zakup 200 m² gruntu, przy ulicy Asnyka, za cenę 240 zł/m². Okazało się, że chodziło o fragment prywatnej działki, na którym miasto wybudowało już drogę.

Rozpędziliśmy się i zbudowaliśmy więcej ulicy przyznał wtedy prezydent Roman Smogorzewski. Nie odpowiedział jednak jasno na pytania radnego Witolda Olendra, czy gmina posiadała wszystkie zezwolenia na przeprowadzenie tej inwestycji. A także jak to możliwe, że publiczne pieniądze zostały wydane na inwestycję prowadzoną na terenie prywatnej nieruchomości.

Jak będzie trzeba, to rozbiorę tę kostkę na własny koszt stwierdził wtedy Smogorzewski. Wypowiedź ta wzbudziła nasze zainteresowanie. Nielegalna inwestycja urzędu

Aby dowiedzieć się, czy to możliwe, że urząd miasta realizuje inwestycje niezgodnie z prawem, zwróciliśmy się do starosty legionowskiego o udostępnienie dokumentów, które są niezbędne w takich przypadkach: decyzji o pozwoleniu na budowę lub zgłoszenia robót budowlanych, a także oświadczenia o posiadaniu przez inwestora praw do dysponowania nieruchomością na cele budowlane. Jan Grabiec w piśmie z 18 stycznia br. odpowiedział nam, że nie posiada jakiegokolwiek dokumentacji dotyczącej przebudowy ul. Asnyka. Innymi słowy, inwestycję na ulicy Asnyka urząd miasta Legionowo prowadził wbrew prawu, a więc nielegalnie. Kozioł ofiarny

Podobne zapytanie: w jakiej dacie urząd miasta uzyskał pozwolenie na budowę lub dokonał zgłoszenia robót budowlanych? Oraz: czy inwestor posiadał prawo do dysponowania nieruchomością na cele inwestycyjne? skierowaliśmy do rzecznika prezydenta Legionowa. Z odpowiedzi wynika, że urząd miasta nawet nie występował o wymagane dokumenty. Odpowiedzialny za to ma być urzędnik prowadzący remont ulicy Asnyka, wobec którego wyciągnięto już konsekwencje służbowe. Miał on mylnie uznać, że inwestycja nie wymaga zgłoszenia robót budowlanych. Zawsze poprą prezydenta

Radni wspierający prezydenta Smogorzewskiego nie mieli jednak żadnych wątpliwości i podczas sesji 30 grudnia 2009 r. przyjęli uchwałę o zgodzie na wykup prywatnej działki, na której miasto nielegalnie zbudowało ulicę. Z jej uzasadnienia wynikało, że przebudowa ul. Asnyka realizowana była na wniosek mieszkańców. Ponadto miała na celu zapewnienie dogodnego dojazdu do działki należącej do gminy oraz do innych działek położonych od strony ul. Sikorskiego. Wskazano także, iż właściciele działki nr 26/8 przy ul. Asnyka, na której gmina wybudowała drogę, wyrazili zgodę na wydzielenie geodezyjne jej części oraz na sprzedaż gruntu Gminie Legionowo za cenę 240 zł/m². Nie wiedzą, co uchwalają

Radnych nikt jednak nie poinformował, że drogę wybudowano nielegalnie. A także, iż inwestycja jest niezgodna z obowiązującym planem miejscowym miasta Legionowo. W ten sposób mniej lub bardziej świadomie poparli oni nielegalne działania urzędu miasta.

Zgodnie z przepisami prawa budowlanego, inwestycje realizowane bez pozwolenia na budowę lub zgłoszenia robót budowlanych, czyli tzw. samowole budowlane, podlegają rozbiórze. Niektóre samowole mogą zostać zalegalizowane po uiszczeniu tzw. opłaty legalizacyjnej. Dotyczy to jednak tylko tych z nich, które są zgodne z planem zagospodarowania przestrzennego. W przypadku ul. Asnyka legalizacja może nie być możliwa. Część terenu, na którym zbudowano drogę, i na którego zakup radni wyrazili zgodę, przeznaczony jest bowiem wyłącznie pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

JD.

Komentarz:

Wiele wskazuje, że to nie błąd szeregowego urzędnika, ale styl działania władz Legionowa był przyczyną nieprawidłowości przy budowie ulicy Asnyka. Dopiero po tym, gdy sprawa wyszła na jaw, starano się znaleźć kozła ofiarnego. Wcześniej jednak skierowano do rady miasta projekt uchwały, która częściowo miała zalegalizować niezgodną z prawem inwestycję. Przypadków lekceważenia postanowień planu miejscowego przez władze Legionowa znamy zresztą znacznie więcej. Wiele inwestycji drogowych było również prowadzonych przez urząd miasta bez uzyskania zgody właścicieli gruntów. Jeszcze większe wątpliwości może budzić tryb oraz sposób, w jaki ustalono wynagrodzenie dla właścicieli nieruchomości zajętej pod drogę. Nie wiadomo, kto dokonał wyceny i czy cena 240 zł za m² działki, przy bocznicie kolejowej, na peryferiach miasta jest ceną uczciwą. Być może nie byłoby w tym niczego dziwnego, gdyby nie fakt, że setkom innych mieszkańców Legionowa w podobnej sytuacji prezydent, przez kilka lat, odmawiał jakiegokolwiek odszkodowania.

Jerzy Dąbczak

Zdjęcie: Rozpędziliśmy się i zbudowaliśmy więcej ulicy przyznał w grudniu prezydent Roman Smogorzewski

Fot. J.D.